

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 477

Poznań, wtorek dnia 15 października 1929

Rok XXIV

0 termin zwołania Sejmu

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — Wbrew informacjom „Kurjera Warszawskiego”, że sfer miarodajnych donoszą, że dekret o zwołaniu Sejmu na sesję budżetową nie został jeszcze podpisany.

Nie ustalono też daty, kiedy ma się ukazać. (w)

Plk. Scieżyński przechodzi na emeryturę

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — Dotychczasowy szef sztabu O. K. Przemysł plk. Wyżel - Scieżyński przechodzi na emeryturę. (w)

Posel Byrka dyrektorem Izby handlowej

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — Prezes komisji budżetowej p. Byrka (B. B.) obejmie w najbliższych dniach stanowisko dyrektora Izby handlowej w Krakowie. (w)

Kardynał Hlond u min. Zaleskiego

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — W poniedziałek ks. Kard. Hlond odwiedził min. Zaleskiego. (w)

Polowania reprezentacyjne

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — W początkach listopada Prezydent Rzeczypospolitej urządza polowanie reprezentacyjne na bazarzy i zajęcia w lasach komory cieszyńskiej, a w początkach grudnia na dziki i wilki w puszczy białowieskiej. (w)

Powrót Deveya

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — Charles Devey wraca z Francji około 25 b. m. (w)

Zjazd wizytatorów szkolnych

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — W końcu października min. oświaty zwoła zjazd wizytatorów szkolnych i naczelników wydziałów ze wszystkich kuratorów szkolnych.

Na zjeździe, który ma trwać 8 dni, będą omawiane sprawy organizacyjne i pedagogiczne. (w)

Krach sowieckiej polityki zbożowej

Moskwa, 14. 10. (AW). Oficjalne „Izwiestja” otwarcie przyznają się do całkowitego krachu sowieckiej polityki zbożowej w całym Z. S. S. R. Wszystkie plany przygot. rezerw zbożowych zakończyły się fiaskiem. Tak np. w Nowo-Sybirsku elewatory zdołały zebrać zaledwie 36 proc. zboża. W Rosławie nad Donem roczny plan został wypełniony w 38 proc., a plan miesięczny tylko w 10 proc. W Symferopolu postanowiono systematycznie zmniejszać zapasy.

Analogiczne wiadomości nadchodzą ze wszystkich innych centrów zbożowych.

Stan zdrowia kard. Gaspariego

Rzym, 14. 10. (AW). Według otrzymanej tu wiadomości, stan zdrowia ks. kardynała Gaspariego jest w dalszym ciągu groźny.

Wezwano słynnego lekarza, dr. Assnere.

Ambasada polska w Londynie i angielska w Warszawie

Warszawa, 14. 10. (PAT). Minister zagranicy komunikuje, że w wyniku rokowań przeprowadzonych pomiędzy rządami Rzeczypospolitej Polskiej i królestwa Wielkiej Brytanji postanowiono podnieść wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Londynie do rzędu ambasad.

Londyn, 14. 10. (PAT). Angielska oficjalna stacja radiowa w Rugby podaje następujący komunikat:

Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek min. spraw zagr., iż przedstawicielem rządu J. Król. Mości w Polsce będzie w przyszłości ambasador.

a nie poseł jak dotychczas i że jednocześnie przy dworze J. Król. Mości będzie akredytowany polski ambasador. Rząd J. Król. Mości i Polski stwierdza, że zadowoleniem, że podniesienie rang obu przedstawicielstw będzie korzystne zarówno dla Anglii, jak i dla Polski. — Wkrótce będą przedsięwzięte konieczne kroki, aby stało się zadość woli J. Król. Mości, o ile chodzi o przedstawiciela rządu brytyjskiego w Warszawie. Podobne kroki prawdopodobnie będą podjęte przez rząd polski w stosunku do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Rezolucje rady naczelnej PPS.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). — Rada naczelna P. P. S. przyjęła trzy rezolucje: pierwszą — polityczną, drugą — o roztoczeniu opieki nad młodzieżą i trzecią — skierowaną przeciwko min. Prystorowi.

W rezolucji politycznej P. P. S. dowodzi, że front polityczny rządu został skierowany niemal wyłącznie przeciwko obozowi demokratycznemu, a przede wszystkim przeciwko P. P. S.

P. P. S. uznaje likwidację pomajowego systemu rządzenia, opartego o dyktaturę jednostki i utrwalenie demokracji parlamentarnej w Polsce za swój

bezpośredni cel i dla osiągnięcia tego celu gotowa jest do współpracy ze wszystkimi żywiołami społeczno-politycznymi, stojącymi na gruncie demokracji.

Praca nad konsolidacją sił P. P. S. z siłami socjalistycznych partji, tak zw. mniejszości narodowych musi być możliwie szybko doprowadzona do końca.

Walka o demokrację winna być oparta o mobilizację najszerszych warstw ludności. Gdyby miała nastąpić jakakolwiek próba zamachu stanu, spotka się ona z odpowiedzią ze strony mas, skupionych przez P. P. S. (w)

Echa procesu opolskiego

Odwołanie od wyroku skazanych i prokuratora

Katowice, 14. 10. (PAT). Prasa niemiecka Śląska Opolskiego donosi, że skazani w procesie opolskim wnieśli odwołanie od wyroku.

Również i prokurator miał się odwołać od tej części wyroku, która nakłada niższe kary od żądanych przez niego.

Krytyczne uwagi „Vossische Ztg.”

Berlin, 15. 10. (Tel. wł.). „Vossische Ztg.” stwierdza, że proces w Opolu zaostrzył antagonizmy narodowościowe na G. Śląsku.

Prokurator wykazał niezdecydowanie w ocenie faktów. Wprawdzie napiętnował on oskarżonych, stwierdzając, że nie mieli powodu uważać się za bohaterów, lecz jednocześnie podkreślił — jako przemawiającą na ich korzyść — okoliczność, że przypomnienie „krzywdy” podziału G. Śląska w związku z przedstawieniem polskiem w Opolu wzbudziło w nich mogło podniecenie. Tymczasem oskarżeni — pisze dziennik — w czasie powstań i podziału G. Śląska liczyli przeciętnie 11 do 12 lat.

Gdyby się dziś systematycznie nie wychowywało młodzieży w radykalno-nacjonalistycznych związkach przy sabotażu każdej próbie uspokojenia kraju, z pewnością żaden z nich nie rzucałby w teatrze cuchnących bomb i nie kato- wał niewinnych artystów polskich.

B. Z.

Reforma konstytucji w Austrii

Wywiad „Neue Freie Presse” z min. spr. wewn. Schummy

Wiedeń, 14. 10. (PAT.) Dziś ma się odbyć rada ministrów, na której uchwalone zostaną szczegóły projektu reformy konstytucji. Projekt ten będzie następnie przedłożony stronnictwom większości.

Według wywiadu, zrobionego przez „Neue Fr. Presse” z min. spraw wewn. Schummy, reforma konstytucji będzie wyglądała w głównych zarysach jak następuje:

Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania Rady narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu a w razie niejasnego wyniku plebiscytu przez rozszerzoną zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych a może również i przedstawicieli akademji umiejętności i rektorów wszech-

Rada związkowa zamieniona zostanie na Izbę krajów i stanów i ma się składać z 18 przedstawicieli krajów, 12 reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3 przedstawicieli funkcyjarsów publicznych i 3 przedstawicieli zawodów wolnych.

Wiedeń traci charakter stolicy kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową z daleko idącymi prawami odrębnymi. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20 000 mieszkańców podlegać będą kontroli najwyższej izby obrachunkowej.

Nowy projekt reformy wyborczej połączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgową jednomandatowych. — Czynne prawo wyborcze podwyższone zostanie do lat 24. Rada narodowa zostanie zredukowana do 120 mandatów

Kurs bałtycki dla dziennikarzy polskich

Toruń, 14. 10. (AW). Instytut Bałtycki w Toruniu przystąpił do zorganizowania 5-dniowego kursu akademickiego dla dziennikarzy polskich. Program kursu obejmie całością zagadnienia bałtyckiego i spraw Pomorza, które przedstawi słuchaczom szereg wybitnych prelegentów, pozyskanych z pośród profesorów wszystkich wyższych uczelni oraz najwybitniejszych znawców kraju.

Kurs ten odbędzie się w Toruniu w okresie ferij akademickich około Bożego Narodzenia.

Rozmowy Hoovera z Mac Donaldem

Wiedeń, 14. 10. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Nowego Jorku, że w przebiegu rozmów z Mac Donaldem Hoover zaznaczył, iż amerykańska opinia publiczna domaga się paktu atlantyckiego, jako uzupełnienia paktu Kellogga. Pakt taki byłby jednak niemożliwy do przyjęcia tak długo, dopóki Anglja utrzymuje na wodach amerykańskich bazę dla swoich okrętów wojennych. Mac Donald wyjeżdża w poniedziałek do Kanady, celem odbycia w tej sprawie konferencji z rządem kanadyjskim.

Ustąpienie rumuńskiego ministra finansów

Bukareszt, 14. 10. (PAT.) Min. finansów Popowicz, uważając, iż z powodu pokrewieństwa z nowo wybranym członkiem regencji Saraceanu piastowanie nadal funkcji ministra jest niewłaściwe, a także nie chcąc przysparzać rządowi jakichkolwiek trudności, zgłosił swą dymisję. Dymisja została przyjęta.

Premjer Maniu wyraził min. Popowiczowi żal z powodu utraty tak cennego współpracownika, który zrealizował stabilizację waluty rumuńskiej.

Jak jedzą w Holandji

(Korespondencja własna).

Amsterdam, w październiku.

Jeżeli o nas, Polakach, mówi się ogólnie, że jemy dużo, to cóż dopiero powiedzieć można o Holendrach!

W kraju tym już śniadanie jest tego rodzaju ceremonją, że obrazilibyśmy każdego rodowitego Holendra, nie opróżniwszy talerzy do ostatniego kęska. A właściciele hoteli do tego stopnia dbają o swych gości, że kelner nie ośmieliłby się zabrać ze stołu półmiska z niezjedzoną potrawą, która zwykle jest chlubą miejscowego kucharza. Holandia jest bowiem jedynym moze w Europie krajem, gdzie dbają, aby gość był nasycony i gdzie za określoną cenę tak długo napędzają talerze, dopóki nie spostrzegą, że dalej już jeść nie może.

Holandja posiada pieniądze tak malutkie, jak guziczki u gorsu męskiej koszuli, ale są to pieniądze, które na cedulach giełd światowych zajmują miejsca pierwsze i których wewnętrzna siła nabywcza zadziwia wprost każdego turystę.

Nie wiem tego napewno, ale zdaje mi się, że w całej Holandji ceny w restauracjach są jednakowe: śniadanie kosztuje guldena, obiad — dwa do dwóch i pół guldenów, a kolacja od dwóch do pięciu. Przekonawszy się o obfitości tutejszego menu, przez cały czas pobytu w Holandji zastanawiałem się, kto właściwie zamawia sobie pięcioguldenowe kolacje i nie dowiedziałem się tego nigdy. Musi to być chyba niezwykle obżarciuch, albo

też istota fantastyczna z jakiejś nieznanego bajki!

Zaczynamy więc od śniadania. Zasiadamy, czasami o bardzo wczesnej godzinie, przy stole zastawionym całym szeregiem powoli napelnianych talerzy. Najpierw przynoszą szynkę, która już sama wystarczałaby na zaspokojenie apetytu nawet najbardziej zgłodniałego człowieka, następnie dwa duże kawałki sera i porcję masła na sześć co najmniej bułek, a dalej doskonałego matjasa, rybę i rozmaitego gatunku marmolady. Do tego herbatę, kawę lub kakao i to w takiej ilości, że starczyłaby na obdzielenie całej rodziny.

Po takim śniadaniu nieprzyzwyczajony do obfitego jedzenia turysta zaledwie się może poruszać, a gdy o godzinie pół do drugiej wołają go znowu do obiadu, mimowoli na myśl mu przychodzą obrazy mistrzów flamandzkich, na których widzimy wesółych kompanów, siedzących przy suto zastawionych stołach. Przekonuje się wówczas, że w kraju tym w gruncie rzeczy w ciągu całych stuleci nic się nie zmieniło. Jedyną różnicą jest to, że kości i ogryzków nie rzuca się psom pod stół, lecz pozostawia na talerzach, które natychmiast odnosi kelner, aby zrobić miejsce na dalszą zastawę.

Historja mówi nam o olbrzymich bogactwach miast holenderskich — Antwerpii i Rotterdamu. Dowody tego widzimy w muzeach na obrazach nieśmiertelnych mistrzów lub też w współczesnych gospodach, gdzie ludzie podobni do typów, stworzonych przez Fransa Halse, weseli kompanowie, siedzą nad stołami pełnymi salat, ryb, homarów, owoców i omawiając wszelkiego rodzaju interesy, lub też opowiadając sobie mniej czy bardziej tłuste anegdotki, godzinami całymi spożywają dary Boże. Stwierdziwszy ten fakt z całym spokojem zabieramy się do konsumowania potraw, które bezustannie znosi nam uprzejmy i doskonale wyszkolony kelner a doszedłszy wreszcie do czarnej kawy, rozglądamy się dokoła, jakgdybyśmy nie chcieli wierzyć, że każdy z sąsiadów został ugoszczony w podobny sposób.

W ciągu całego dnia najbardziej uroczystym momentem jest kolacja. Nawet ta najtańsza, do której podają cały półmisek drobnych raczków, a które są jakgdyby przypomnieniem, że gość nie powinien się zbyt spieszyć, że ma się nauczyć cierpliwości i odzwyczaić od tego niesympatycznego pospiechu, jaki okazują przy jedzeniu narody inne.

Holender siedzi przy kolacji czasami nawet dwie godziny i w ciągu tego czasu bezustannie spożywa jakieś potrawy. Nigdy się też nie zobaczy, aby męczył przy tem swój umysł czytaniem gazet. Dla Holendra te wieczorne godziny są wstępem do wypoczynku po całodziennym trudzie i zajęciu.

Po raczkach spożywa zakąski lub przystawkę, która starczyłaby na cztery osoby, a potem dopiero przychodzi mięsa, ryby, jarzyny, porządna porcja leguminy i wreszcie lody, które podaje się zarówno w czasie upałów letnich, jak i w ogrodach zimowych. Na zakończenie tego „skromnego” posiłku zjada się jabłko lub też dwa banany.

W czasie kolacji przez salę restauracyjną przechodzi właściciel lub dyrektor zakładu, kłania się gościom uprzejmie i zapytuje z sympatycznym uśmiechem, czy będą łaskawi odwiedzić go dnia następnego, przyczem zwraca uwagę na potrawy, które ma kuchnia jego będzie się mogła pochlubić... I tak upływa dzień za dniem aż w końcu ta obfitość jedzenia przestanie nas dziwić i zwracać naszą uwagę. Po pewnym czasie zaczynamy ją uważać za coś najzupełniej zwykłego i normalnego... W. R.

Przed wyborami w Czechosłowacji

Stronictwa zgłosiły ogółem 19 list wyborczych

Praga, 14. 10. (PAT). Do obecnych wyborów parlamentarnych stronictwa zgłosiły 19 list wyborczych. Przy ostatnich wyborach, odbytych w 1925 r., było ich 31. Spadek obecny przypisać należy połączeniu się szeregu małych stronictw w silniejsze grupy wyborcze. Tak np. mniejszość polska wystawiła jedną wspólną listę dla wszystkich stronictw

polskich w połączeniu ze stronictwem żydowskim. Połączyło się również kilka małych stronictw niemieckich oraz węgierskich.

Faszyści występują do wyborów wspólnie z radykałami socjalistów słowiańskich pod hasłem Ligi przeciwko wyborom proporcjonalnym.

Wystawa polska w Sofji

Sofja, 14. 10. (PAT). W ub. niedzielę w sali akademii sztuki w Sofji otwarto wystawę obrazów polskiego artysty-malarza Kazimierza Strzebińskiego.

Na uroczystości otwarcia obecni byli: wiceprzewodniczący parlamentu bułgarskiego Dimezew, min. oświaty Najdenow, charge d'affaires poselstwa polskiego Klimecki, bawiąca w Sofji polska delegacja ekonomiczna i liczne grono publiczności.

W pierwszym dniu wystawy sprzedano przeszło 20 obrazów.

Niezwykły zamach

London, 15. 10. (Radjo). Niezwykłego zamachu dokonano wczoraj w północnej Irlandji.

W pobliżu Loughjall wykańczano salę zebrań, którą zbudowano na miejscu sali spa onej przez podłożenie ognia przed 8 miesiącami. W pewnym momencie do miasta wmaszerowało w szuku wojskowym 200 do 300 osób, które po usunięciu mieszkańców z sąsiednich domów, wysadzili budowlę w powietrze.

Gazety mówione

Antwerpja, 14. 10. (Radjo). Wydział wykonawczy międzynarodowego związku dziennikarzy (Federation Internationale de Journalistes) zajmował się zagadnieniem dzienników mówionych przed mikrofonami stacji radijofonicznych. Przyjęto wnioski, w którym m. in. stwierdza się, że w zasadzie niema różnicy pomiędzy dziennikiem mówionym a drukowanym. W innym wniosku zaleca się zawodowym organizacjom dziennikarskim, aby

Statystyka obywateli państwa watykańskiego

Rzym, 14. 10. (Tel. wł.). Liczba poddanych państwa watykańskiego wynosi według ostatniego spisu 518 dusz. Tylko dwaj obywatele, którzy liczą zaledwie po kilka miesięcy, przyszli na świat w tem najmniejszym na świecie państwie. Wszyscy pozostali należą do 11 rozmaitych narodowości.

Najliczniejsi są Włosi (389 osób) oraz Szwajcarzy, służący w gwardji papieskiej w liczbie 113. Po nich następują Francuzi (11), Niemcy (5), Hiszpanie (2), Amerykanie, Holendrzy, Austriacy, Norwegowie, Belgowie i Abisyńczycy po 1 osobie

Abisyńczyk Hagos Fessuh jeszcze nawet nie jest katolikiem i dopiero przygotowuje się do sakramentu chrztu św. Z.

Choroba p. Paderewskiej

Paryż, 14. 10. (AW). Nadeszła tutaj z Morges niesprawdzona jeszcze pogłoska, że pani Helena Paderewska zaniemogła ciężko na tle nerwowe. Wezwani lekarze polecieli umieścić chorą w domu zdrowia w Lozannie. Tem choroby jest skleroza.

Próbnny lot sterowca angielskiego

London, 14. 10. (PAT). Sterowiec R. 101 odbył pierwszy lot próbnny nad lotniskiem w Cardington dziś o godzinie 11.20 rano. Wzlotowi sterowca przysłało się tysiące osób, zgromadzonych na wybrzeżu.

Znalazłszy się na wysokości około 1200 stóp, sterowiec skierował się nad Bedford w stronę Londynu. Po kilkakrotnym okrazeniu City i przedmieść, sterowiec poszybował z powrotem do Cardington, dokąd przybył po godzinnym locie.

Na sterowcu znajdowało się 38 ludzi załogi i 14 pasażerów, wśród nich wice-marszałek lotnictwa sir John Higgins.

Rozmaitości

Nożyce w brzuchu — Zabobony u Rumunów — Lotnik mimo woli

Włoskie koła medyczne, a także czynniki policyjne poruszone zostały niezwykłym wypadkiem śmierci spowodowanej przez lekarza.

Parę miesięcy temu, nauczyciel Jan Carelli poddał się we Florencji operacji na wrzód w kiszki. Zabieg dał wynik pomyślny i młody Włoch przybył zdrów do Medjolanu, celem odwiedzenia znajomych.

Jednakże rychło wystąpiły nowe i tajemnicze objawy dolegliwości wewnętrznych. Za radą przyjaciół, rekonwalescent udał się na kurację do sanatorium w Como. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, stan jego nie poprawiał się, a nawet przeciwnie z dnia na dzień się pogarszał.

Nastąpiła więc ponowna operacja a skutkiem niej — nielada odkrycie: mianowicie w jelitach pacjenta znaleziono nożyce długości 14 cm! Najwidoczniej dzięki nieuwadze chirurga zapomniano je wyjąć podczas pierwszej operacji.

Roztargnienie lekarza miało epilog tragiczny: mimo bowiem wyjęcia nożyce pacjent zmarł.

Lekarze podjęli natychmiast badania celem stwierdzenia czy śmierć nastąpiła na skutek tego przypadku czy też z przyczyn organicznych. Rzecz nie jest dotąd rozstrzygnięta, a ma duże znaczenie dla procesu, który niedbalemu lekarzowi został przez rodzinę zmarłego wytoczony. S. F.

Znane są liczne zabobony ludu rumuńskiego, związane z nieboszczykami, jak malowanie trupów, wiara w wampiry, zastawianie uczt dla umarłych itd.

Na tle takiego zabobonu rozegrał się niedawno we wsi Schitu następujący wypadek:

Zmarł tam niejaki Radu Preda i właśnie odbywał się obrzęd pogrzebowy. W pewnym momencie z izby, w której leża-

dziennikarzom gazet mówionych, o ile pracę ich można podciągnąć pod pojęcie pracy dziennikarskiej, przynależąca wszystkie prawa i przywileje, jakie posiadają współpracownicy dziennika drukowanego. W dalszym postanowieniu wydział wykonawczy opowiada się za zwołaniem międzynarodowej konferencji dziennikarzy radijofonicznych oraz radjospecjalistów dziennikarskich, którzy mają się zebrać w Belgji w 1930 r.

Młodzież a wyroby krajowe

Od jednego z „Młodych” otrzymujemy następujące uwagi:

W jednej z księgarni w powiatowym mieście województwa poznańskiego byłem świadkiem faktu następującego:

Uczeń miejscowej szkoły budowlanej zwraca księgarzowi butelkę tuszu marki „Iskra”, kupioną dnia poprzedniego, żądając wzamian tusz niemiecki „Pelikan” Günthera Wagnera. Kupiec, nie posiadając wyrobu niemieckiego, odmówił przyjęcia sprzedanego już tuszu polskiego, który polecił uczniowi zwrócić rzekomo nauczyciel.

Księgarz ów powiadał mi, iż z trudem tylko przekonuje uczniów tej uczelni o dobroci wyrobów przemysłu polskiego i czuje się wprost zmuszonym zaprowadzić żądane towary niemieckie.

Szkola, której zadaniem jest wychowywanie młodzieży na dobrych i uświadomionych obywateli, winna zrozumieć wielką prawdę, iż polityczne znaczenie kraju jest tylko konsekwencją jego potęgi gospodarczej. (z.)

Na lotnisku m. Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych, zdarzył się w tych dniach niezwykły wypadek.

Oto jeden z lotników tamtejszych wzbil się w powietrze z pasażerem i usiłując dokonać wysoko w powietrzu, tak zwane „loopingu”, wypadł z aeroplanu. Na szczęście, miał przyczepiony do pleców spadochron i zdołał go w czas otworzyć, wskutek czego spadł bez szwanku na ziemię.

W samolocie atoli został pasażer, niejaki mister Norman Curtice, nie mający bladego pojęcia o lotnictwie. Zdawało się więc, że czeka go śmierć nieuchronna. Widocznie jednak Opatrzność czuwała nad biedakiem. Widząc bowiem wylatującego z samolotu pilota, schwyłszy szybko za lewary sterów i tak jakoś bezwiednie manipulował nimi, że samolot nie tylko odzyskał równowagę, ale nawet skierował się ku ziemi i wylądował tak gładko, jak kierowany przez najlepszego lotnika.

Zapytany po tej wstrząsającej przygodzie, jakim sposobem zdołał uratować się tak szczęśliwie, mimowolnie lotnik odparł, że sam nie wie, jak to się stało. (ka)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

45)

— Dajmy na to! Dajmy na to... — wybuchną niecierpliwie Braul, bo nie tego się obawiał, przeczuwając, że przygotowują mu jakąś niespodziankę, która mogła by go zniszczyć... — Ale przecież pan Soplca w swojej ewentualnej fabryce nie będzie przerabiał pańskich karpi? Więc pocóż pan zalewa te łaki?... —

Jelower panował. Odsunął się cokolwiek od stołu i, aby dokładniej zdemontować Braula, zdawał się skupić w tej chwili całą uwagę na niedopałku cygara, które ponad żarzącym się pierścieniem zachowało długą piramidkę nawarstwień spalonych liści tytoniowych. Wreszcie, kiedy zaciągnął się dymem i skonstatował, że przy-

tej czynności piramida popiołu pozostała nienaruszoną, jął cędzić przez żółte zęby kluczące słowa.

— Czy pan nie uważa, panie Braul, że Pomorze jest fenomenalnym jakimś krajem? Proszę zważyć tylko. Zawdzięczając paru tysiącom jezior mogłoby wyprodukować nie tylko znaczną ilość ryb dla podniesienia na miejscu konsumpcji, ale stworzyć olbrzymie zapasy eksportowe. I nie robi się w tej mierze przecież nic — zgryła nic. Dlaczego? Czy dla tych samych powodów, dla których dawniej Niemcy nie sprzyjała na tym terenie rozwojowi rybołówstwa? Ależ Niemcy posiadały ryb dosyć z morza Północnego. Rozumiem więc ich obawę przed konkurencją. W Polsce natomiast odczuwa się stale brak ryb. Nie wielki morski połów leniwych Kaszubów, zawdzięczając panu, pochłania przeważnie Gdańsk a Polska musi sprowadzać ryby z Rosji i Niemiec. Ba! — nawet z Ameryki... również via Berlin. To też twierdzą, że ho-

dowla ma przed sobą wielką przyszłość. I wobec tej przyszłości pański drobny i zbyt drogi przemysł rybny staje wobec przykrej zaiste alternatywy: albo musi zlikwidować się samorzutnie póki czas, albo zbankrutuje w chwili powstania wielkich przetwórci i handlu rybnego, który skoncentruje się na terenie Polski.

Braula zatknęło. Stinn szarpnął się niecierpliwie. Kauzak wyskoczył z nową prowokacją.

— Więc pan Soplca ma może zamiar eksportować te pańskie ryby?!

— Moje... zje statystyczna Gdynia i jej okolica wraz z rybami dostarczającymi obecnie przez rybaków kaszubskich panu Braulowi — odciął się powściągliwie Jelower. — Ale chłodnia i przetwórcia pana Soplcy będą mogły zużytkować dziesięć razy tyle. Teraz panowie już zrozumieli moje kalkulacje?

Istotnie to było zrozumiałe. Jelower odkrył karty. Swoje czy nie swoje, to było już wszystko jedno. Do-

syć, że podobne niebezpieczeństwa mogły grozić i w innych dziedzinach, że poczta emancypacja mogła się rozwinąć z zawrotną szybkością i sparaliżować przemysł i pośrednictwo Gdańska, pozostającego na służbie i pod protektoratem Niemiec, a ludzkiego się do niedawna jeszcze, że posiada w rękę swym klucze do morza — a tem samem od bogactwa, po które Polska musi sięgać, aby żyć. Taki widać był kurs. Taka była tendencja do wyzwolenia się od pośrednictwa Gdańska, który za to pośrednictwo nie tylko karał sobie drogę płacić, ale nadymał się i sprawiał wrażenie robiącego łaskę. Ponadto zaś odrzucony pośrednik, znajdując się pomiędzy młotem a kowadłem, tracił względy swego niemieckiego opiekuna, a i sam opiekun, oficjalnie jakoby prowadzący wojnę gospodarczą z Polską — stracić mógł łatwo i tę jedyną nieoficjalną drogę, którą, pomimo wszetknięcia przedostał się na rynek polski ze swym towarem. (C. d. n.).

KALENDARZYK

Wtorek, 15 października 1929.

Słońce: wschód 6,17 — zachód 16,58 —
długość dnia 10 godzin 41 min.
Księżyc: wschód 16,24 — zachód 2,03 —
przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Jadwiga Wd. — jutro Win-
centy.
Kal. słow.: Drogosława — jutro Radzi-
sław.

Zebrania

Dziś o 19 Koło Rękodzielników, w lokalu
zebrań, Nowy Rynek 4;
o 20 Tow. Przem. „Jedność“, u p. Ogra-
bowicza, ul. Ślusarska 6;
o 20 „Sokół“ (Jeżyce), u p. Kasperko-
wej, ul. Kraszewskiego 16;
o 21 Zw. Drog. Obwodu I, w Piwnicy
Ratuszowej, St. Rynek.
Jutro o 17 Naukowe Koło Misyjne Kapła-
nów, w gmachu archiwum, ul. Lu-
brańskiego 1;
o 18,30 Rada Miejska w ratuszu;
o 19 Tow. Przemysłowców „Sobieski“,
w Domu Kat. na Śródcie.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Maleckiego 13 — stół roz-
c.;
o 10 ul. Staszica 24 — biurko, regał do
akt, szafa biur., masz. do pisania;
o 11 ul. Ratajczaka 33 — urządzenie
składowe, kilka tysięcy książek no-
wych i antykw.;
o 14 na terenach P. W. K. (zbiórka o
godz. 13,50 przy wejściu z ul. Śnia-
deckich) — kioski;
o 15 ul. Śniadeckich 26 — radioaparat
3 lampk.
Jutro o 10 ul. Wesoła 3 — pianola, radio-
aparat;
o 12 pl. Wolności 3 — masz. do pisa-
nia, regał, 2 stoły, krzesła;
o 15 ul. Wypiańskiego 3 — bufet skła-
dowy, 2 kanapy, obraz;
o 15 ul. Masztalarska 5 — biurko, ka-
napa, 2 fotele, stół, szafa;
o 16 ul. Mostowa 18a — rusztowanie
budowl.

Pogotowie Ratunkowe Związku Leka-
rzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Nadużycia w Kasie Chorych m. Poznania

Przed kilku dniami w Kasie Cho-
rych m. Poznania stwierdzono nad-
użycia, które polegały na podejmowa-
niu zasiłków na nazwiska osób fikcyj-
nych, wogóle w Kasie Chorych nie
ubezpieczonych a nie pobierających
świadczeń. Oszustwa tego dokonano
przy pomocy podrobionego podpisu
naczelnika wydziału likwidacji zasił-
ków. Śledztwo przeprowadziła pro-
kuratura przy pomocy specjalnych
kontrolerów, stwierdzając około 40 te-
go rodzaju nadużyć, popełnionych w
ciągu m. września. W sprawie fałszo-
wania blankietów zasiłkowych prowa-
dzi się jeszcze dalsze dochodzenia.

Jako silnie podejrzanym o fałszo-
wanie asygnat aresztowano trzech
urzędników poznańskiej Kasy Cho-
rych a mianowicie 26-letniego Kon-
stantego Stachowiaka, 32-letniego Jó-
zefa Ślabolepszego, obu pełniących
funkcje likwidatorów Kasy, oraz 60-
letniego zastępcę kasjera Józefa Hej-
nowicza.

Ujawnione narazie nadużycia do-
chodzą sumy kilku tysięcy złotych.
(k.)

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, we wtorek, premiera pięknego i
niezwykle oryginalnego filmu erotyczne-
go p. t.

„Skazaniec ze Stambułu“

Wspaniały ten film wyświetlany jest
obecnie na wszystkich ekranach europej-
skich z olbrzymim powodzeniem.
Oryginalna akcja przedstawia problem
dwojźstwa, uchwycony niezmiernie ciek-
awie. Obraz obfituje w momenty pierw-
szej wartości artystycznej, głęboko
wzruszające — miejscami znowu pełne
komizmu, zwłaszcza sceny miłosne, odda-
ne są świetnie.

W „Skazaniecu ze Stambułu“ po raz
pierwszy podziwiać będziemy czarującą
BETTY AMANN,
która zapowiada się jako gwiazda pierw-
szej wielkości. Rzadko kiedy zdarza się
widzieć tak skończoną kreację, jaką daje
nam Betty Amann w „Skazaniecu ze Stam-
bułu“. Niefrasobliwy humor, cudowny
wdzięk oraz niezwykle tragiczne akcen-
ty, jakie artystka dała w grze swej w
scenach końcowych — wszystko to musi
porwać widzów. Partnerem świetnej ar-
tystki jest słynny tragiczny **HENRYK GEOR-
GE**. Niewątpliwie dzisiejsza premiera
wywoła wielkie zainteresowanie i zgrom-
adzi w komplecie wszystkich stałych
bywalców „Słońca“.

E 3303

Z obrad zarządu Związku Miast

Min. spr. wewn. zamierza odebrać prezydentom 5-ciu miast
zachodnio-polskich prawa starostów grodzkich

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) —
W dniu wczorajszym odbyło się w War-
szawie posiedzenie Zarządu Związku
Miast pod przewodnictwem prezydenta
Warszawy inż. Słomińskiego.

Z Poznania w posiedzeniu brał u-
dział wiceprezydent dr. Kiedacz.

M. in. sprawami poruszono wiado-
mość jakoby min. spr. wewn. zamierza-
ła wydać rozporządzenie odbierające
prezydentom 5 miast zachodnio - pol-
skich (z wyjątkiem Poznania) te prawa
starostów grodzkich, które obecnie po-
siadają.

W dyskusji nad tą sprawą podniesio-
no, iż poza zasadniczymi względami dla
samorządu zarządzenie taki byłoby ob-
ciążeniem ludności, gdyż stworzono

nowe urzędy, co pociągnęłoby za sobą
koszty i kłopoty, związane ze zmianami.

W końcu upoważniono prezesa Za-
rządu p. Słomińskiego do interwenjo-
wania w tej sprawie u min. spr. wewn.
(st)

(Powyzsze rozporządzenie min. spr.
wewn. dotyczyłoby więc prezydentów
miast Bydgoszczy, Gniezna, Torunia, I-
nowrocławia i Grudziądza.

Rozporządzenie to godziłoby w inte-
resy samorządów miejskich, zwłaszcza,
że w mniejszych miastach projektuje się
oddanie funkcji starostów grodzkich
starostom powiatowym, z którymi już
obecnie powstają dość częste tarcia na
tle kompetencji władz miejskich i po-
wiatowych — uw. red.)

Požary na prowincji

W dwu wypadkach stwierdzono podpalenie

Kronika ostatnich dni znowu notuje
liczne pożary.

Z nieustalanej przyczyny wybuchł
pożar w Nowymdworze w powiecie ko-
ściańskim w mieszkaniu Franciszka
Skoraczewskiego. Spaliła się część do-
mu mieszkalnego i urządzenie 4 pokoi.
Straty powstałe przez pożar, ocenia się
na 25 tys. złotych.

W Budzynie, w powiecie chodzie-
skim spaliły się chlew i stodoła ze zbo-
żem i narzędziami rolniczymi, własność
Wawrzyńca Matusza. Szkody wyrząd-
zone przez pożar ocenia się na 13 tys.
złotych.

W dochodzeniach okazało się, iż po-
żar powstał wskutek podpalenia.

Drugi pożar z podpalenia wybuchł w
tych dniach w Grzebieniu w powiecie
szamotulskim w zabudowaniach Marci-
na Ratajczaka. Spaliły się: stodoła,
chlew, zboże i narzędzia rolnicze. Stra-
ty ocenia się na 10 tys. złotych.

W Poznaniu na ul. Kramarskiej 23,
wybuchł pożar w piwnicy. Zapaliły się
skrzynie drewniane i zapasy węgla
drzewnej. Zaalarmowana straż pożarna
ugasiła pożar przy pomocy dwu linii
węzów w przeciągu godziny. Z powodu
gryzącego dymu strażacy pracowali mu-
sieli w maskach ochronnych.

Przyczyny powstania pożaru nie zdo-
lano stwierdzić. (k)

Zgromadzenie Spółdzielni Budowlanej „Praca“

Apel do Magistratu m. Poznania

W piątek, dnia 11 b. m. w wielkiej
sali p. Jarockiego odbyło się zebranie
informacyjne spółdzielni budowlanej
„Praca“.

Sprawozdanie o dotychczasowych
czynnościach w spółdzielni zdawał pre-
zes Zarządu p. W. Sobczak, z którego
wywodów wynikało, że spółdzielnia,
która powstała w maju r. b. liczy kilku-
set członków. Działek przy ulicy War-
szawskiej nabyli członkowie spółdzielni
146. Mimo spóźnionej pory rozpoczęto
już budowę 12 domów. Przyjęty przez
spółdzielnię system budowy okazuje się
znacznie tańszy aniżeli budowa dużych
bloków przez Magistrat. Koszta budo-
wy domów już rozpoczętych pokrywane
są z oszczędności właścicieli działek.
Największą przeszkodą budowy jest
brak kredytów, których w r. b. Bank
Gospodarstwa Krajowego udziela tylko
w wypadkach wyjątkowych.

Ponieważ znacznym utrudnieniem
budowy na tem osiedlu jest brak wody,
w dyskusji zabierali głos kilku mów-
ców, domagając się energicznie od Ma-
gistratu natychmiastowego doprowa-

dzenia wody chociażby w sposób prowiz-
oryczny. W rezultacie uchwalono na-
stępującą rezolucję, która została jedno-
głośnie przyjęta:

„Zebrani w liczbie 175 członkowie
Spółdzielni Budowlanej „Praca“ na ze-
braniu w dniu 11. 10. 1929 rozważywszy
sprawy możliwości budowy domów
mieszkalnych, po wysłuchaniu sprawo-
zdania Zarządu, stwierdzają, że realiza-
cja budowy domów jest bardzo oddalona,
o ile Magistrat nie dołoży starań ce-
lem uruchomienia tanich i długotermi-
rowych kredytów. Dlatego też zebrani
wnoszą niniejszem prośbę, aby Magis-
trat zechciał w jaknajkrótszym czasie
udostępnić kredyty tym, którzy się o nie
zgłosili.

Zebrani domagają się również, aby
Magistrat w myśl przyjętych zobowią-
zań zechciał jaknajwcześniej doprowa-
dzić wodę na miejsce własnym kosztem.

Zebrani nie mogą się zgodzić, aby
włożony za ziemię pieniądź miał przez
dłuższy czas dla właściciela być mart-
wym.

Eksplozja naboju

Wczoraj popołudniu w pobliżu hali
aeronauczycznej pod Winiarami dwu
chłopców zapaliło znalezione naboje.
Przy eksplozji został ciężiej poparzony
na twarzy 13-letni Józef Zinko, za-
mieszkały przy ul. Dobrego Pasterza
na Winiarach.

Kolega Zinki doznał lżejszych po-
parzeń na rękach. (k.)

Transmisja zmiądzzyła rękę

W parowej cegielni w Budzynie
pod Mosiną wydarzył się wczoraj tra-
giczny wypadek. Zajęty oliwieniem
znajdujących się w biegu maszyn, 18-
letni uczeń kowalski Teodor Kasprzyk
z Mosiny wpadł w tryby i odniósł
zgniecenie prawego podramienia.

Ofiarę wypadku przewieziono do
lecznicy miejskiej. (k.)

Niebezpieczny atak szalu

Wczoraj popołudniu dostała nagłego
ataku szalu w swem mieszkaniu
przy ul. Granicznej 14 żona mistrza
szewskiego, głuchoniema Franciszka
Musielakowa. Chora poczęła poważ-

nie zagrażać swemu otoczeniu, zwła-
szcza dzieciom, ostremi narzędziami.
Zajęcie wywołało wielkie zbiegowisko.

Ponieważ przywołana pielęgniarzka
gminna była bezsilna wobec umyślo-
wo chorej, zawezwano pomocy policji
i Musielakową przewieziono do miej-
skiego zakładu psychiatrycznego na
Grobli. (k.)

Mimochodem

Dwa światy

Życie nowoczesne pędzi naprzód,
tratując i niszcząc piękne ogródki, za-
lewając łąki asfaltem, wbijając się w
chmury kilkunastopiętrowymi gma-
chami.

Bardzo to jest piękne, ale w czło-
wieku mimo wszystko siedzi troszkę
romantyzmu, który od czasu do czasu
przypomina się, jak zepsuty ząb.

Przechodziłem któreś nocy przez
Aleje Marcinkowskiego. Znajduje się
tam studzienka, którą znają wszyst-
kie konie w mieście.

Przed „wodopój“ zajechała stara
rozklekotana drynda. Spragniony koń
zanurzył z rozkoszą nozdrza w szem-
rzącej wodzie.

Nagła śmierć

W Swarzędzu zmarł w tych dniach
na udar serca niejaki Herman Kluge
z Raciborza na Śląsku bez stałego
miejscza zamieszkania.

Zmarły liczył lat 70 i przyszedł do
Swarzędza po prośbie. (k.)

Wypadek w czasie ćwiczeń gimnastycznych

W szkole przy ul. Mylnej w czasie
przeskakiwania przez t. zw. konia,
upadł, łamiąc nogę 16-letni Bernard
Luszyński, zamieszkały przy ul. Kra-
szewskiego 24.

Ofiarę wypadku przewieziono do
lecznicy miejskiej. (k.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu po-
gody na dzień dzisiejszy:

Chmurno i mglisto z roz pogodze-
niami w ciągu dnia, głównie w środ-
ku i w południowych okolicach kraju.
Lekki wzrost temperatury. Slabe wia-
try zachodnie.

KURSY RYTMIKI I PLASTYKI

Walentyny Wiechowiczowej.

Lekcje rytmiki i plastyki dla dorosłych.
Grupy popołudniowe i wieczorne. Informacje
i wpisy codziennie pomiędzy 4 a 5 po poł.
w Wielkopolskiej Szkole Muzycznej, Ra-
tajczaka 36 (dom Gebethnera i Wolffa).
dp 2429

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Wypadków znechania się nad zwie-
rzętami ujawniono policyjnie na terenie
województwa poznańskiego w miesiącu
sierpniu 131. Z tego na Poznań przypada
88 a na poszczególne miasta i powiaty po
kilka — m. in. szamotulski 7, obornicki 5,
bydgoski 1, miasto Bydgoszcz 2 i t. d.
Nie wynika jednak z tego, jakoby w Po-
znanu barbarzyństwo rozwijało się wię-
cej, aniżeli w innych miastach i powia-
tach naszego województwa. Powyższe te
cyfry przypisać bowiem należy humani-
tarnej działalności tutejszego Tow. Opieki
Nad Zwierzętami, które, dając do tepie-
nia okrucieństwa, uprawianego wzglę-
dem zwierząt — przyczynia się do ujaw-
nienia objawów tego barbarzyństwa. (k.)

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we wtorek „Hra-
bina“. We środę, 16 bm. atrakcyjna ope-
retka „Hrabina Marica“ z p. Grabowską
w partii tytułowej oraz z pp. Fontanową,
Karską, Bratkiewiczem, Gruszczyńskim,
Rackowskim i Sendeckim; kapelmistrz
p. Leszczyński.

Teatr Polski. Dziś po raz 114 cieszą-
ca się niebywałym powodzeniem świetna
krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego
„Maman do wzięcia“ w koncertowym
wykonaniu całego zespołu. Jutro po raz
5-ty ostatnia nowości repertuarowa „Para
nie para“ Z. Kaweckiego. Pod kierun-
kiem p. Wysockiej codziennie odbywają
się pełne próby z konkursowej sztuki A-
dolfa Nowaczyńskiego „Wiosna naro-
dów“, która grana jest obecnie w War-
szawie z nadzwyczajnym powodzeniem.

Teatr Nowy. Dziś pierwszy występ
mistrza Frenkla i K. Justiana. Nazwisko
Frenkla znane jest każdemu Polakowi na
terenie całej Rzeczypospolitej, jak długa
i szeroka. A nie tylko znane, lecz przede-
wszystkiem gorąco umiłowane. Iż to
razy zaperliły się łyzy w oczach słucha-
czy, gdy Frenkiel z niezrównaną maestrią
wygłaszał perły naszej poezji, porywając
całą salę. Iż to razy rozbrzmiewał ser-
decznie, pełen beztróski, niewymuszony
śmiech, gdy widzowie podziwiali jego ka-
pitałne kreacje. Z mistrzem Frenkiem
występuje znakomity artysta Teatru Na-
rodowego, ulubieniec publiczności war-
szawskiej, p. K. Justian.

Goście nasi rozpoczynają swe występy
już od dziś, wtorku, dnia 15 bm. w dosko-
nałej komedji Bałuckiego p. t. „Grube
ryby“.

Gdy zaspokoił pierwsze pragnienie,
obejrzał się wesoło za siebie.

— Pij stary, pij — odpowiedziały
mu dobrotliwe oczy dorożkarza.

A potem konik poczłapał na swoje
stanowisko.

W chwilę później przechodziłem
obok stacji benzynowej. Stał tam ol-
brzymi samochód, który pojono ben-
zyną.

Po skończonej czynności, szofer z
trzaskiem zamknął drzwiczki i puścił
w ruch motor. Rozległ się okropny
huk wysadzającego silnika, buchnęły
kłęby duszącego dymu.

Odbiegłem, ksztusząc się przykłą-
wonią, z uszami pełnymi hałasów.

Tej nocy, chociaż się bardzo spie-
szylem, wsiałem do dorożki konnej.
D i g a m m a.

KRONIKA FILMOWA

KINO „STYLOWE“

wyświetla tylko kilka dni jeszcze

„Rozkosz zemsty“

doskonały dramat według powieści Aleksandra Dumasa.

Film ten, dzięki swym niezaprzeczo- nym, poważnym zaletom, zyskał uznanie publiczności, wykonawcy ról głównych zaś (Agnes Esterhazy, Daisy d'Ora, Gu- staw Diessl) grą swoją zdobyli ogólną sympatię.

Najbliższą premierą w kinie „Sty- lowem“ będzie niewyświetlany dotych- czas w Polsce film p. t.

„Noce hiszpańskie“

obfitujący w niezwykle interesującą ak- cję, rozgrywająca się w okolicach Sewilli, gdzie też nakręcono wszelkie zdjęcia plen- erowe. Zobaczymy więc oryginalny krajobraz pięknej Hiszpanji i cuda jej architektury. Obraz ten wyróżnia się do- skonałym ujęciem z pośród dotychczas widzianych.

Główne role odtwarzają: urodziwa Eu- genja Amami i Aleksander d'Arcy, naj- piękniejszy amant europejski.

„Noce hiszpańskie“

to film, jakiego poznańska publiczność kinowa oczekuje już od dawna. d 1201

SPORT

Boks

Trener P. Z. B. Nispel, po pobraniu pensji za miesiąc bieżący, zerwał umowę i wyjechał potajemnie do Berlina. Zarząd P. Z. B. na zebraniu, odbytem w po- niedziałek postanowił zwrócić się do zwia- zku niemieckiego i przedstawić mu po- stepowanie Niespla. Dalej zarząd uchwa- lił zaangażować w miejsce Niespla no-

wego trenera i to Włocha lub Belga. Od- powiednie kroki już poczyniono.

Spotkanie Niemcy — Polska odbędzie się w styczniu, najprawdopodobniej w Poznaniu. (Tel. wł.) F. G.

FILM

„Rozkosz zemsty“ — Kino „Stylowe“

„Kean“ Aleksandra Dumasa już raz zainteresował kinematografję. Widzieliś- my wówczas film, oparty na tem tle z Iwanem Mozzuchinem, „Rozkosz zem- sty“ jest wolna, zmodernizowaną prze- róbką „Keana“ i to wcale udatną.

Akcja pokazuje nam przeżycia młode- go aktora, który z odwrócy ról „ogono- wych“ staje się wspaniałym tragikiem. Odnosi sukces za sukcesem, publiczność szaleje za nim, widzownia teatru stale zapelniona, no, i kobiety widzą w nim te- go wymarzonego w snach. Ubóstwiają go i psuły ciągiem narzucaniem się. Nie- kiedy dochodziło do skandalików, skrzę-

nie podchwytywanych przez żadną sen- sacji prasę. Cóż, kiedy nasz bohater nie zadawał się triumfami. Pałał zemstą do pierwszej swej miłości za to, że gdy był młodszy, odrzuciła jego czyste uczu- cie. Zemsta jest prawdziwie słodka, lecz krzy ma dwa końce i nie każdy, nawet do brze obmyślany plan udaje się całkowi- cie a nawet czasami autor jego odczuwa bolesne skutki. Tak się też wydarzyło wielkiemu aktorowi. Chciał się zemścić, tymczasem sam nawarzył sobie zła. Jed- nak znalazła się pocziwa dusza i uchro- niła go przed niechybną tragedją zycio- wa.

Obraz może się podobać, posiada bo- wiem kilka rzeczy, które decydują o po- wodzeniu.

Fabula jest ciekawa, wykonana do- brze, reżyserja Guida Brignonea udatna, poza tem wcale ciekawie przedstawia się zespół aktorski z Agnes Esterhazy, Daisy d'Ora i Gustawem Dieslem na czele.

Program uzupełnia tygodnik aktual- ności. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,39; Berlin za 100 złotych 46,80—47,20; wyplaty na Warsza- wę, Katowice i Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 złotych 57,59—57,73; teleg. wypla- ty na Warszawę 57,56—57,70; Praga za 100 złotych 377,82,5—379,82,5; Zurych za 100 złotych 58,00.

GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów, 14. 10. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165; Chodorów 160.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Zboże: — Pszenica nowa 38,75—39,50; żyto 24,50 do 24,75; jęczmień browarn. 27—29; na kaszę 24,50—25; owies 23—24; rzepak 68—71; mąka pszenna 63—67; luksusowa 73—78; żytnia 39—40; otręby żytnie 14,50—15,00; pszenne grube 20—21; pszenne cienkie 17 do 17,50; kucheniane 46—47,50; rzepako- we 32—33.

Notowania dewiz z dnia 14 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57,59	—	43,39	11,25	—	377,82	58,00	—
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,44	—	—	—	656, —	—	—
Berlin	7 1/2	212,34	100 R M.	—	122,597	—	20,43	23,85	607,25	84,92	123,40	—
Belgia	5	123,94	100 belg.	124,48	—	58,425	34,87	13,95	355,25	—	72,20	—
Bukareszt	9 1/2	172, —	100 l.	—	—	2,495	17,50	0,59	15,15	20,00	3,08	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengó	—	—	73,7	27,89	17,45	—	588,70	90,32	—
Holandja	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,52	—	168,46	12,09	40,24	121,25	—	208,02	—
Kopenhaga	5 1/2	238,88	100 k. d.	—	—	111,95	18,20	26,73	680,25	—	138,27	—
Londyn	6 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,41	25,00	20,35	—	4,86	123,90	164,19	25,17	—
Nowy Jork	6	3,91 41	1 dolar	8,90	—	418,80	486,76	—	25,45	33,74	517,30	—
Paryż	3 1/2	172, —	100 fr franc.	35,02	—	6,44	123,91	3,92	—	132,51	20,31	—
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,39	—	12,394	164,37	2,9	75,50	—	15,32	—
Rzym	7	172, —	100 l.	—	—	21,93	92,97	5,2	—	176,65	27,08	—
Szwajcaria	3 1/2	172, —	100 fr szwajc.	172,41	—	80,97	25,17	1,3	492, —	652,25	—	—
Sztokholm	5 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,35	18,3	26,80	183,0	—	138,85	—
Wiedeń	8 1/2	125,43	100 szyling	125,32	—	58,85	34,60	14,08	357,50	474,10	72,72	—

Większą ilość karotki

w partjach większych i mniej- szych — ma do oddania Majętność Bielawy p. Granowo. Tel. 4 z p 19618

1 SPRZEDAŻE

Salonik i buduarok stylowy pięknie pokryty ada- maskiem składający się z 9 czę- ści na dogodnych warunkach spłaty na sprzedaż. Adres św. Marcin 63, tel. 51-17, I piętro. zdw 62 795

Fortepian (Blüthnera)

Alikwot wystawowy instrument koncertowy dobrze utrzymany jak nowy, sprzedam na dogo- dnych warunkach spłaty. — Po- znań, św. Marcin 63, I piętro. — J. K., telefon 51-17, zdw 62 794

Antyki

wielki wybór. Bracia Pióro, A- leje Marcinkowskiego 28. Kw 971

Antyki

Stary Rynek 73 pierwsze piętro rpw 7164

Koldry wykonuje z dostarczonego mate- riału. Smoczyńska, Kwiatowa 8, zdp 61 715



Pamiętaj

Wielka 8, tam kupisz wszelkie artykuły męskie najtaniej A. Pietrzykowski, Poznań, Wielka 8.

5 KUPNA

Kupię aparat z bufetem do piwa 2-3 kurkami, używany, lecz w do- brym stanie. Zgłoszenia do Ku- rjera Pozn. zdp 62 925

9 SZUKA MIESZK.

1 500 zł za pokój z kuchnią zgóry zapłaci bezdzietne małżeństwo. Oferty Kurjer zdpw 63 006

Olbrzymi

skład konfekcyjny przy Starym Ryнку, cena 15.000 sprzedam. — Oferty Kurjer zdw 62 668

Fortepian

krótki tanio sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdw 62 560

15 LETNISKA

Rekonwalescenci

wyzdrowieją w uroczem wśród lasów nad jeziorem uzdrowisku Morninówko, stacja, poczta Ostroróg, telefon 5. Wielkopol- ska, kuchnia według indywidual- nego zyczenia. Ceny niskie. Prospekty wysylamy. zdp 62 968

Przepracowani

i słabowici znajdują spokój i naba- dą sił w uroczem wśród lasów nad jeziorem uzdrowisku Morninówko, stacja poczta Ostroróg, telefon 5. Wielkopolska, Kuch- nia według zyczenia. Ceny ni- skie. Prospekty wysylamy. zdp 62 962

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia to 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Handlowiec

branży skór gotowych i surowych poszukuje posady na miejscu lub prowincji. Łaska we oferty upra- sza do Kurjera Poznańskiego zdw 62 471

Młodszy sekretarz

adwokacki, z roczną praktyką, student poszukuje posady od 16. 10. lub 1. 11. Oferty Kurjer s dw 62 511

Piekarz - piecownik

który jest dobrze wyszkolony w swoim fachu szuka stałej posady najchętniej zaraz. Adres: Bronisław Andrzejewski w Pozna- niu, ul. Gen. Chłapowskiego nr. 30 p. zdw 62 296

Zwolniony

podoficer zawodowy sanitary poszukuje posady Oferty Kurjer zdw 62 832

Samodzielny

energiczny kierownik, żonaty, katolik, lat 31, z praktyką kilkolet- nia poszukuje posady kierownika handlowego. Zgłoszenia do Kurje- ra Poznańskiego pod dw 2 469

Służąca

z dobrem świadectwem poszukuje posady do dwójga osób bez goto- wania od 1 listopada. Zgłoszenia filija Kurjera M. Focha 36. zdw 62 427

Pomocnik handlowy

doświadczony szuka posady jako magazynier, deklaratent celny w większym przedsiębiorstwie. Ła- skawe zgłoszenia Kurjer zdw 62 088

28 WOLNE MIEJSCA

Kasjerka

obeznana z kasa National po- trzebna zaraz Branża krótkie towary. Zgłoszenia Kurjer Sta- ry Rynek rpw 7806

Przedpłata

na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. do- datku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Po- znańcu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcz- nie zł 4,86, kwartalnie zł 14,58, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomp ikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda- nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża: do wy- dania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłosze- nia słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesięcie listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesięcie listopad 1929 i.	4,00	0,86	1,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. dnia